

Słońce i palmy na Venice (I love this town!)
Wychodzę od buka, obstawiłem remis
Czarny glock jak drag baron (Wow!)
Czarny Aventador, złotowłosa Sharon (Hello Sweetheart)
Rzucam krótkie: wypierdalaj
Chociaż jest lepsza niż jej stara
Mam już dość na dzisiaj jej
Żar od blanta, w lusterku CIA (Damn!)
Cisnę a na pasach frajer w lokach (Ohh shieet)
Mogłem bardziej przycelować (Close!)
Następnego zdejmę
Strzelił jak gejzer, ludzie krzyczą: "Mayday" (Sorry!)
Wysiadam z gabloty
Mam Smith&Wesson, więc nie potrzebuje floty
Gdzieś w tle żona krzyczy
Że ma chuj wie jaki problem
Dobra starczy na dziś
Idę do niej, więc zdejmuję gogle

Są palmy, drinki, yayo, likier
Panny w bieliźnie jedzą wiśnie
Płyną hajsy, płyną typy, płynie życie
Kasyna o świcie i... M2 w kredycie

Robię panny i robię typów
Panny do krzyku, typów z kredytów (Greeeat, another hipster)
Nie liczę kwitu
Liczę punkty i liczbę hitów
Ściągam kamerę na piętrze
Jest upalnie, więc świny są piętze (This is the life)
Ładuję AK-47
Celownik laserowy iskrzy czerwonym LEDem (Wow!)
Wale boka w jakiegoś nygusa
Wyjmuję ze środka go przejmując full opcji busa (Get the fuck out of a car!)
Tym to kurwa będzie damage!
W słuchawkach Armagedon - Molesta Ewenement
Jadę na wschód, tam mam interes
Czekają już Ignacio i Perez (What's up Amigo?!)
W tle córka krzyczy głośno i przeciągle
No cóż życie, dzieci w końcu moje są
Zdejmuję gogle

Są palmy, drinki, yayo, likier
Panny w bieliźnie jedzą wiśnie
Płyną hajsy, płyną typy, płynie życie
Kasyna o świcie i... M2 w kredycie